

ZEZNANIA O OTRZYMANYCH ŁASKACH
W PARAFIACH CZERNIEWICE I GŁUCHÓW
(W ARCHIDIAKONACIE ŁOWICKIM ARCHIDIECEZJI GNEŹNIEŃSKIEJ,
OD ROKU 1818 NA TERYTORIUM ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ)
Z LAT 1731—1763.

NIE ZNANE PRZEKAZY DO DZIEJÓW RELIGIJNOŚCI CZASÓW SASKICH

OPRACOWAŁ I WYDAŁ KS. STANISŁAW LIBROWSKI

WSTĘP

Poniższe teksty zeznań były dotąd nie znane. Zostały one wciągnięte do akt wizytacji generalnej kościołów i kaplic archidiakonatu łowickiego, przeprowadzonej w latach 1761—1763 przez prałata Józefa Jakśę Marcinkowskiego¹ Dokumentacja tej lustracji kanonicznej, jedyna jaka w całości ocalała dla wymienionego archidiakonatu, zawarta w okazałej księdze liczącej 422 strony, przechowuje się obecnie w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej (Warszawa, ul. Świętojańska 8) pod nową sygnaturą AAW: AAG, Wiz. 4, a dotychczasową 989. Przekazy czerniewickie, występujące tylko w ilości trzech, zostały wpisane przez notariusza wizytacji Józefa Miedzińskiego² w samej treści sprawozdania (s. 121—122), natomiast głuchowskie, o wiele liczniejsze (32 zeznania), wciągnięto na końcu księgi (s. 413—421). Z materiałami tymi zetknąłem się na przełomie roku 1976/77 z okazji opracowywania niniejszego rękopisu do 3 części mego Reper-

¹ Józef Jakśa Marcinkowski h. Gryf, dr ob. prawa, archidiakon łowicki (od r. 1743), kantor wolborski, kanonik łęczycki, zmarły w r. 1777. (J. Wieteska: *Katalog prałatów i kanoników prymasowskiej kapituły łowickiej od 1433 do 1970 r.*, Warszawa 1971, s. 105; AAW: AAG, Wiz. 4, s. I, 410).

² Józef Miedziński, szlachcic, pewnie człowiek świecki, sekretarz wizytacji przeprowadzonej przez prałata Marcinkowskiego, bliżej nie znany. (AAW: AAG, Wiz. 4, s. 410).

torium akt wizytacji kanonicznych archidiecezji gnieźnieńskiej. Jedne z tych zeznań są pełniejsze, drugie pobieżne. Nie wchodząc w ich wartość medyczną, psychologiczną, kanonistyczną czy teologiczną, publikuję je na tym miejscu według *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* (Wrocław 1953)³. Opisy te mogą się przydać kanoniście, teologowi lub historykowi. Na pewno zaś z niniejszej publikacji będą zadowoleni miejscowi proboszczowie i wierni. Poszczególne oświadczenia ponumerowałem cyframi arabskimi w nawiasach prostokątnych. Miejscowości zachodzące w nich przeważnie udało mi się zidentyfikować, natomiast zainteresowane cudami i łaskami osoby — w różny sposób. O większości z nich, pochodzenia włościańskiego czy mieszczańskiego — do danych zawartych w owych tekstach można by dorzucić jedynie coś ze szczegółowszej chronologii na podstawie akt metrykalnych. Atoli z kwerendy po metrykach, czasochłonnej i nie rokującej w tym względzie poważniejszych osiągnięć, a priori zrezygnowałem, wiedząc tak o ich zagładzie, jak też rozbiću ocalałych pomiędzy różne zbiory i instytucje. O ludziach historycznie ważniejszych, wywodzących się z mieszczan i szlachty, starałem się sięgać do literatury drukowanej. Może najwięcej udało mi się naświetlić osoby duchowne. Swoje uwagi o miejscach i ludziach podałem, rozumie się, w przypisach rzeczowych do tekstów.

Kościół w **Czerniewicach**, wsi parafialnej znajdującej się wtedy i obecnie w dekanacie rawskim, wizytował prałat Marcinkowski 24 marca 1762 r. Sprawozdanie z tej lustracji oraz dekret reformacyjny wizytatora dla tejże parafii wpisał sekretarz tej akcji na s. 121—130. Wieś Czerniewice była wtenczas dziedziczną Juliana Turskiego, podczaszego sieradzkiego, który też sprawował patronat kolatorski nad kościołem. Świątynia parafialna była wtedy drewniana, stara, ale wyreperowana, fundowana przez dawniejszych właścicieli wsi Rzeszotków i konsekrowana około r. 1645 pt. św. Andrzeja ap. i św. Małgorzaty pm. Dedykację kościoła obchodzono około r. 1762, a zapewne przez długie lata przedtem i potem, w niedzielę po św. Mateuszu ap. (po 21 września). Obecnie kościół jest tylko pw. św. Małgorzaty⁴. W r. 1762 kościół ten posiadał cztery ołtarze: 1) główny Św. Trójcy oraz boczne — 2) Matki Boskiej Częstochowskiej, 3) Niepokalanego Poczęcia NMP i 4) Pana Jezusa Ukrzyżowanego (s. 121—122). Ze względu na niedosyć sprecyzowane nazwy tych ołtarzy w aktach wizytacyjnych oraz na inne obrazy zawieszane przy nich, mogące pochodzić z ołtarzy dawniejszych, publikację źródeł czerniewickich zaczynam właśnie od opisu tamtejszych

³ Zachowuję jednak powszechnie wtedy używaną w Polsce pisownię słów: *authoritas*, *diocesis*, *ośm*, *przyjachać*, *Wawrzemiec*, skrót *ś*.

⁴ *Rocznik Archidiecezji Warszawskiej zawierający spis duchowieństwa i parafii w roku 1958*, Warszawa 1958, s. 392.

ołtarzy. Zeznania dotyczą tu łask otrzymanych przy ołtarzu P a n a J e z u s a. Łącznie posiadamy 3 takie opisy, dwa z r. 1752 i jeden z 1759. A nie tylko same te opisy były dotąd nie znane, lecz także naturalnej wielkości drewniany krucyfiks, znajdujący się teraz w wielkim ołtarzu kościoła, nie uchodzi w naszej historiografii za słynący łaskami nawet „voce populi”.

Kościół parafialny w **Głuchowie**, wsi leżącej wtenczas i dzisiaj w dekanacie skierniewickim, wizytował archidiakon Marcinkowski 28 lutego 1763 r. Sprawozdanie z tej lustracji oraz dekret powizytacyjny wpisał wspomniany sekretarz owej czynności do wiadomej księgi na s. 262—273. Wieś Głuchów wchodziła wtedy w skład uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a przeto tamtejszy kościół parafialny był aktualnie patronatu prymasa W. A. Łubieńskiego. W r. 1763 świątynia parafialna była tu drewniana, bardzo stara i już znacznie zrujnowana. Konsekwował ją jeszcze w r. 1499 sufragan gnieźnieński, pewnie Maciej, pt. św. Wacława kr. i m. Uroczystość dedykacji kościoła obchodzono na długo przed i po r. 1763 w niedzielę po św. Michale arch. (po 29 września)⁵. W okresie wizytacji kanonicznej, o której mowa, kościół ten posiadał 3 ołtarze: 1) wielki Matki Boskiej, 2) boczny po stronie Ewangelii pw. Pana Jezusa Ukrzyżowanego i 3) św. Wacława (s. 262—263). Ponieważ sprawozdanie wizytacyjne nie podaje wyraźnie nazw tych ołtarzy, a drukowane niżej zeznania o łaskach dotyczą dwóch pierwszych, również opisem wszystkich ich rozpoczynam publikowanie przekazów z Głuchowa. Zeznań tamtejszych mamy w sumie 32. Spośród nich 4 odnoszą się do łask otrzymanych przy ołtarzu P a n a J e z u s a, 27 jest związanych z ołtarzem M a t k i B o s k i e j, a jedno (opis 11) dotyczy ogólnie sanktuarium głuchowskiego. Wydarzenia owe działy się na przestrzeni lat 1709—1763, a zeznania o nich złożono w l. 1731—1763.

Zarówno figura Pana Jezusa, jak i obraz Matki Boskiej znane są literaturze historycznej jako słynące łaskami. Uwzględnia je w ogólnopolskim dziele ks. Alojzy Fridrich⁶, z którego dla archidiecezjalnego zasięgu warszawskiego korzysta po wielu latach ks. Witold Malej⁷. Obydwa ujęcia nie są jednak krytyczne. Wszakże z książki Fridricha dowiadujemy się⁸ radośniejszej dla niniejszego kontekstu rzeczy — mianowicie, że dbały o sprawy religijne archidiecezji prymas Władysław Aleksander Łubieński⁹, na

⁵ *Przypuszczalnie z tego powodu Rocznik Archidiecezji Warszawskiej na r. 1958 umieścił (s. 421) św. Michała arch. jako patrona parafii.*

⁶ *A. Fridrich TJ: Historje cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce, zebrał..., t. 3, Kraków 1908, s. 41—44.*

⁷ *W. Malej: Łaskami słynące obrazy Matki Najświętszej na terenie archidiecezji warszawskiej w maryjnym roku jubileuszowym, Wiad. archidiec. warsz., r. 39: 1957 s. 222—223.*

⁸ *A. Fridrich, jw. s. 42—43.*

⁹ *Władysław Aleksander Łubieński h. Pomian (1703—1767), w. sekretarz król.,*

prośbę miejscowego plebana Wawrzyńca Grocholewskiego¹⁰, szczególniego propagatora owych kultów, powołał komisję w celu urzędowego zbadania wiadomych łask i cudów. Komisja arcybiskupia, na czele której stanął inteligentny i krytyczny kanonik gnieźnieński Baltazar Pstrokoński¹¹, przesłuchała 25 kwietnia 1764 r. w Głuchowie 11 świadków odnośnie łask doznanych za wstawiennictwem cudownej figury i 26 względem obrazu.

Kwerendę za d o k u m e n t a c j ą wytworzoną przez ową komisję, może ocalała jeszcze na prowincji, z której ks. Fridrich przed r. 1908 pobieżnie tylko korzystał¹², z powodu trudności czasowych muszę odłożyć na później. Będę jej poszukiwał, albowiem jest niezmiernie ważna dla podjętego tu zagadnienia, gdyż stanowi jego urzędową kontynuację. Skoro ją odszukam, podzielę się z czytelnikiem osiągniętymi wynikami. Tymczasem zaś publikuję przekazy ocalałe na ten temat w księdze wizytatora Marcinkowskiego, żeby nie zaginęły, a trud proboszczów z Czerniewic i Głuchowa, którzy je zbierali i prosili o zaciągnięcie do urzędowych akt, nie poszedł na marne.

I. TEKSTY ZEZNAŃ O ŁASKACH OTRZYMANYM W KOŚCIELE PARAFIALNYM W CZERNIEWICACH.

AAW: AAG, *Wiz.* 4, s. 121—122.

[Ecclesia parochialis in Czerniewice habet] altaria quattuor maius Sanctissimae Trinitatis, per partes deauratum, cum mensa murata. habente in se portatile integrum; 2-dum altare cum effigie Beatissimae Virginis Czestochoviensis, supra — s. Francisci et s. Dominici; 3-tium altare Immaculatae Conceptionis Gloriosissimae Virginis, supra ss.

kanonik krakowski, arcybiskup lwowski (1758), arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski (1759). (*J. Korytkowski: Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do r. 1821..., opracował..., t. 5, Poznań 1892, s. 1—69; Z. Szostkiewicz: Katalog biskupów obrz. łac. przedrozbiorowej Polski, [Rzym 1954, odb. z Sacrum Poloniae Millennium, t. 1], s. 116; Pol. słownik biogr. (E. Rostworowski), t. 18, Wrocław 1973, s. 505—511).*

¹⁰ Ks. Wawrzyniec Grocholewski — zob. niżej przyp. 1 pod par. Głuchów.

¹¹ Baltazar Pstrokoński h. Poraj (1713—1795), aktualnie kanonik gnieźnieński, łowicki i kaliski, ale przedtem i potem prałat oraz kanonik kilku kapituł kat. i kol. Częsty wizytator gen. parafii, archiwista, pisarz i pamiętnikarz. (*Pamiętniki ks. Pstrokońskiego, kanonika gnieźn., wyd. E. Raczyński, Wrocław 1844; J. Korytkowski: Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych..., oprac. ..., t. 3, Gniezno 1883, s. 318—344; J. Witeska, jw. s. 110—111; AAW: AAG, *Wiz.* 4, s. 410a—410d).*

¹² A. Fridrich, jw. s. 43.

Angelorum; 4-tum altare in medio ecclesiae sub arcu, in quo est sculpta effi- [s. 122] gies **Crucifixi Domini, gratioſa**, ad quam recurrentes experiuntur **favores**. Tria altaria mensas habent ligneas et in illis portatilia non fracta et sigillata. Omnia tribus mappis mundis teguntur. Ut in obli- vionem non cadat, adnotatur hic **recognitio gratiarum** ab hac effigie:

[1] Anno Domini 1752, circa festa Nativitatis Christi Domini, praco- wity Józef Drozdzał¹ niebezpiecznie zachorowawszy dysponował się na śmierć; i już zabierając się na tamten świat prosił zony, aby go zapro- wadziła przed Pana Jezusa, w te słowa: „Niechże jeszcze obaczę tego miłego Pana Jezusa, niżeli skonom”. Zaprowadzili go do tegoż Pana Jezusa, przyjął Komunię z rąk jegomości księdza syntaktyka Societatis Iesu² i zdrów został. Jam na to patrzył. Ks. Mikołaj Szczepanowski³, pleban czerniewski.

[2] Tegoż roku, w dzień św. Jana Ewangelisty, kiedy odpust odprawo- wał się Najśłodszego Serca Jezusowego⁴, uczciwy Wojciech Krawiec⁵ upadłszy na zdrowium szedł do Rawy⁶, do apteki czyli do cyrulika, aby radzili co około niego. Wstąpił do tego Pana Jezusa do kościoła, polecił się mu i zdrowy został. Poszedł do domu nazad nie chodząc do Rawy. Tak sam zeznał przede mną. Ksiądz Mikołaj Szczepanowski, pleban czerniewski.

[3] Anno 1759 Katarzyna Walkówna⁷ śmiertelnie zachorowawszy zaniemiała, przez trzy dni nie gadała. Matka zakupiła mszę św. przed Pa- nem Jezusem, na którą ją przyprowadzili i krzyżem leżała. Po skończonej mszy zaraz przemówiła i zdrową została. Przy mnie się to stało. Ks. Józef Białłyński⁸, pleban czerniewski.

¹ Józef Drozdzał, robotnik, a właściwie wyrobnik, pewnie z miejscowej parafii.

² Nie znanego mi nazwiska jezuicki profesor syntaksy czyli składni, przypusz- czalnie z bliskiej Rawy, gdzie zakon ten posiadał kolegium. (AAW: AAG, Wiz. 4, s. 238).

³ Mikołaj Szczepanowski, wyświęcony na kapłana w r. 1739, pleban w Czernie- wicach do 1754; następnie prepozyt par. Rawa Maz., w której przebywał jeszcze 24 listopada 1762 r., kiedy to archidiakon Marcinkowski wizytował tę parafię. (AAW: AAG, Wiz. 4, s. 129, 238, 245).

⁴ Dzień 27 grudnia 1752 r. Uroczystość Najśw. Serca Jezusowego, dopiero w Koś- ciele zaprowadzana, nie była jeszcze ustalona na piątek po oktawie Bozego Ciała.

⁵ Wojciech Krawiec, mieszczanin z jakiegoś pobliskiego miasteczka w stosunku do wsi Czerniewice.

⁶ Rawa Mazowiecka, naonczas stolica województwa, powiatu, dekanatu i prepo- zytury parafialnej w archidiakonacie łowickim.

⁷ Katarzyna Walkówna, córka włościan pewnie z miejscowej parafii.

⁸ Józef Białłyński albo Białoński, wyświęcony na kapłana w r. 1748, pleban par. Czerniewice od 1755. Na tym stanowisku był jeszcze 24 marca 1762 r., kiedy to prałat Marcinkowski wizytował tamtejszą parafię. (AAW: AAG, Wiz. 4, s. 129, 130).

II. TEKSTY ZEZNANŃ O ŁASKACH OTRZYMANYCH W SANKTUARIUM PARAFIALNYM W GŁUCHOWIE.

AAW: AAG, *Wiz.* 4, s. 263, 413-421.

[Ecclesia parochialis in Głuchow habet] altaria tria, non consecrata. Portatilia tria integra et oclusa. Quodlibet altare tres mappas habet mundas. In maiore altari effigies Gloriosissimae Matris Dei, ad quam recurrentes multos experiuntur **favores** et sine consolatione non redeunt. Secundum altare a cornu Evangelii, in quo sculpta effigies Crucifixi Domini, impertitis **gratiis** opem implorantibus **clara**. Tertium [altare] sancti Venceslavi. Omnia renovata et decorata per modernum parochum¹.

[s. 413] Głuchow Sabbato, pridie dominicae secundae Quadragesimae anno millesimo septingentesimo sexagesimo tertio², sub tempus visitationis generalis ecclesiae parochialis in Głuchow. accessit praesentia acta admodum reverendus istius loci curatus Laurentius Grocholewski³ supplicavitque ad eadem suscipi et **ingrossari infrascripta**, ne memoria aboleant oblivioneque depereant quanta Deus largitus est invocantibus eum in loco isto ad sacras in aedibus hisce effigies.

[1] Anno Domini 1757-mo sławetny Józef Jaszewski⁴, mieszczanin rawski, ciężko chorując zaniewidział. Słyszając o cudach, jak doznawali insi u Pana Jezusa Ukrzyżowanego w głuchowskim kościele, z ufnością wielką ofiarował się tam i posłał na mszę. W niedługim czasie zdrowie otrzymał i przejrzał. Ten cud, przybywszy do Głuchowa z żoną swoją pie szo, przy wielu świadkach opowiedział.

[2] Sławetny Stanisław Munczewski⁵, mieszczanin z tegoż miasta, przez kilka czasów na oczy nie widząc, kazał się wieść do Głuchowa. Gdy go przyprowadzono do kościoła, padł krzyżem przed ołtarzem Pana Jezusa. Po uczynionej modlitwie, gdy go podnieśli, począł oglądać wszystkich i doskonale patrzył potem. Za odebranie tej łaski dał firanki do tego ołtarza.

[3] Anno 1763 Jacek Kołowrotny⁶ z Głu- [s. 414] chowa wyznał publicznie, że cierpiąc wielką chorobę po kilka razy na dzień, skoro się

¹ Wawrzyniec Grocholewski, wyświęcony na kapłana w r. 1752, ustanowiony plebanem w Głuchowie w 1754. (AAW: AAG, *Wiz.* 4, s. 272, 413). W r. 1786 za jego staraniem zbudowano w Głuchowie obecny kościół murowany. (A. Fridrich, *iw.* s. 44; W. Małej, *iw.* s. 223; *Rocznik Archidiec. Warsz. na r. 1958*, s. 421).

² Dnia 26 lutego 1763 r.

³ Jak przyp. 1.

⁴ Józef Jaszewski, mieszczanin z Rawy Maz.

⁵ Stanisław Munczewski, mieszczanin z Rawy Maz.

⁶ Jacek Kołowrotny, wieśniak z Głuchowa.

modlitwami i prośbami udał do tego Pana Jezusa, został uwolniony od tej choroby.

[4] Zeznąją parafianie [głuchowscy], jako ś.p. jegomość ksiądz Jan Nowomiejski⁷, pasterz tego kościoła, przez długi czas chorując na nogi, tak że o swej mocy chodzić nie mógł; posłał sobie po księdza, aby mszę ś. odprawił przed Ukrzyżowanym Panem Jezusem na jego intencję; i sam siebie kazał zaprowadzić, aby tej mszy słuchał, krzyżem leżąc przez całą mszę. O swej mocy wstał i chodził.

[5] Anno 1731 jegomość pan Jeremian Borek⁸ a^z konia szwankował^a i nogę złamał; którego kalectwa cyrulicy uleczyć nie mogli. Bez nadziei zostającemu przyszedł instykt, aby się ofiarował do Matki Boskiej w tutejszym obrazie cudami słynącej. Co gdy wykonał — ale nie o swej mocy, bo go kilku chłopów przyniosło do kościoła; padł na ziemię z płaczem, miłosierdzia prosząc — z wielkim zadziwieniem wielu ludzi na to patrzących, uzdrowiony na tę nogę, o swej mocy powstał. Na zawdzięczenie odebranej łaski Matce Boskiej na ten obraz sukienkę srebrną sprawił.

[6] Anno 1751 wielmożny jegomość pan Jakub Kruszewski⁹, skarbnik łęczycki, na ten czas trzymając[y] klucz mnichowski¹⁰; gdy grasowało powietrze na bydło, tak we dworze jak na wsi, zaleciwszy gromadzie, poszedł pieszo do Głuchowa i tam z ludźmi przed obrazem Najświętszej Panny czyniąc modlitwy oddali się jej opiece. Odtąd [s. 415] ustało powietrze.

[7] Anno 1752 dziecię młynarza na Chudym imieniem Wawrzecca¹¹ w pogrodki pod koło młyńskie wpadło i tam zgniecione zostało. Które, gdy rodzice międzywie prawie dobyli, zostawiwszy w domu, poszli z płaczem do kościoła, zebrząc miłosierdzia Matki Boskiej. I uznali je^b, bo powróciwszy do domu żywe dziecię znaleźli; który cud pod przysięgą chcieli wyznać.

^a—^a W zapiskach ks. Grocholewskiego mogło być w konia cwałował.

^b W zapiskach ks. Grocholewskiego powinno być i doznali go.

⁷ Jan Nowomiejski, pleban w Głuchowie do r. 1754 lub nieco dawniej.

⁸ Jeremian czy Jeremuś Borek, szlachcic z miejscowej lub pobliskiej parafii.

⁹ Jakub Kruszewski, szlachcic, skarbnik woj. łęczyckiego. Kruszewscy licznie występowali w ziemi łęczyckiej, na Mazowszu i Podlasiu. (A. Boniecki: Herbarz polski, cz. 1, t. 12, Warszawa 1908, s. 358—364).

¹⁰ Wieś Mnichowice, znajdująca się w par. Wysokienice, wtenczas w dek. skier-niewickim, dzisiaj w rawskim.

¹¹ Wawrzymec, młynarz z miejscowości Chudy Młyn w par. Głuchów. (AAW: AAG, Wiz. 4, s. 267).

[8] Anno 1753 Marcin Rymarczyk ze Słupi¹² i z żoną przywieźli syna na obie nogi kalekę. Polecili go Najświętszej Pannie na tym miejscu. Skoro spowiedź uczynił, mszy ś. wysłuchali, zdrowo powrócił do domu.

[9] Antoni Krawczyk z Wysokienic¹³ wyznał, że już będąc bez nadziei życia, gdy mszę ś. na jego intencyją zakupili przed ołtarzem Najświętszej Panny, wkrótce do zdrowia przyszedł, bo tego samego dnia, którego ofiarowano go.

[10] Z Wysokienic także niewiasta imieniem Katarzyna Koretowa¹⁴ przez kilka czasów zostawała w szaleństwie. Tę krewni jej gwałtem przyprowadzili do kościoła tutejszego. Na której intencyją, gdy się msza odprawiła przed ołtarzem Matki Boskiej i ludzie modlili się za nią, przysłała do zupełnego rozumu.

[11] Podług świadectwa żyjących [jeszcze] ludzi, a mianowicie wielmożnego jegomości księdza Piagii¹⁵, kustosza łowickiego, surogata sądów prymacjalnych, podczas powietrza wielkiego w roku 1709 na[o]koło ludzie umie- [s. 416] rali, tu zaś w Głuchowie nie tylko mieszkający, ale i przychodzący na to miejsce zdrowieli i żaden powietrzem nie umarł; w całej parafii nie grasowało to powietrze.

[12] Podczas pożaru ognia, który się zaczął na tamtym końcu wsi [Głuchowa] od Gutkowic¹⁶, cała ulica zgorzała, a lubo wiatr pędził na k o ś c i ó ł i domki księże, przecież nic nie szkodził. Na co gromada cała patrząc, cudowi wielkiemu i łasce Matki Boskiej przyznali, co twierdzili i teraz.

[13] Roku 1754 ja będąc w ciężkim paroksyzmie, wiele razy przyjechał ze mszą ś. do Głuchowa i odprawiłem przed obrazem Przenajświętszej Maryi Panny. Zawszem łaski doznał osobliwszej i odebrałem melioracją zdrowia, co prawdziwie zeznaje. Ksiądz Jan Józef Łochowski¹⁷, pleban boguszycki.

¹² Marcin Rymarczyk, wieśniak ze Słupi, parafii wtedy i obecnie w dek. skierniewickim.

¹³ Antoni Krawczyk, wieśniak z Wysokienic, parafii wtenczas w dek. skierniewickim, dzisiaj w rawskim.

¹⁴ Katarzyna Koretowa, wieśniaczka ze wsi parafialnej Wysokienice, wtedy w dek. skierniewickim, obecnie w rawskim.

¹⁵ Wojciech Piaggia (z rodziny włoskiej), notariusz kapituły w Łowiczu i prepozyt par. Głowno, od r. 1729 kanonik łowicki, od 1754 prałat kustosz, surogat Kurię Arcybiskupiej (w Skierniewicach), zm. 3 grudnia 1765 r. (Wieteska, jw. s. 98—99).

¹⁶ Gutkowice Stare i Nowe, wsie w par. Białymin, wtenczas i dzisiaj w dek. skierniewickim.

¹⁷ Jan Józef Łochowski, wyświęcony na kapłana w r. 1731, od 1737 pleban par. Boguszyce, wtedy i obecnie w dek. rawskim. Był na tej placówce jeszcze 25 lutego

[14] Roku 1755 jejmość pani Marianna Kaplińska¹⁸, pisarzowa generalna prowentów jasnie oświeconego księcia jegomości prymasa, przybywszy tu do Głuchowa wyznała wielkie dobrodziejstwo Matki Boskiej, iż dziecię już konające, z wielką ufnością jak tu ofiarowała, natychmiast ozdrowiało.

[15] Roku 1757 jegomość pan Kiliański, agent jegomości pana Łościejowskiego¹⁹, pisarza konsystorskiego łowickiego, chorował ciężko bez nadziei życia, że go i medycy już kurować nie chcieli. Zdesperowany dysponował się ze wszystkim na śmierć. Tymczasem nawiedzając go jegomość pan Łościejowski radzi mu, aby się ofiarował do [s. 417] Matki Boskiej w głuchowskim obrazie. To usłyszawszy westchnął głęboko: „Matko Boska w tym obrazie, pociesz mnie w tym upadku życia mojego, Twojej się oddaję protekcyi!”. Wprętcie do zdrowia przyszedł. Sam to za wielki cud przyznał.

[16] Roku 1757, dnia 15 maja jejmość pani Helena Kutylowska²⁰ z Niwny publicznie przy wielmożnym jegomości panu Lipskim²¹, chorującym buskim, jegomości księdzu Szczepanowskiemu²², proboszczu rawskim, jegomości księdzu Białyńskiemu²³, plebanie czerniewskim, i przy mnie, pasterczu kościoła tutejszego²⁴, zeznała, że będąc nieplodną przez lat ośm, uciekła się do Matki Boskiej na to miejsce; przywiozła wotum, spowiedź uczyniwszy, mszę zakupiła: wnet potem, czego żądała, otrzymała.

[17] Taż jejmość²⁵ chorując na nogę przez długi czas tak ciężko, że jej się aż noga skrzywiła; w tym kalectwie z łózka nie wstawała. Tylko co z zupełną nadzieją poleciła się Matce Boskiej na tym miejscu, zaraz tak czerstwą została, że pieszo na dziękowanie za to dobrodziejstwo tu się stawiła.

1763 r., kiedy to prałat Marcinkowski wizytował tamtejszą parafię. (AAW: AAG, Wiz. 4, s. 260, 262).

¹⁸ Marianna Kaplińska, szlachcianka, żona pisarza gen. dochodów arcybiskupa Adama Ignacego Komorowskiego († 1759), mieszkająca z mężem w Łowiczu lub Skiernewicach.

¹⁹ Szlachcic Kiliański, bliżej nie znany.— Szl. Marcin Łościejowski albo raczej Łościejewski, notariusz publ. z ust. pap., pisarz Kurii Arcybiskupiej i Konsystorza Gen. w Łowiczu, sekretarz król. (S. Librowski: Sumariusz wpisów kopiarusza kapi tuły kol. w Łowiczu, nr 118).

²⁰ Helena Kutylowska, pewnie dziedziczka wsi Niwna, wtenczas i dzisiaj na terenie par. Kurzeszyn, wtedy i obecnie w dek. rawskim.

²¹ Lipski, szlachcic, chorąży buski, bliżej nie znany.

²² Mikołaj Szczepanowski — zob. przyp. 3 pod par. Czerniewice.

²³ Józef Białyński — zob. przyp. 8 pod par. Czerniewice.

²⁴ Wawrzyniec Grocholewski — jak przyp. 1.

²⁵ Jak przyp. 20.

[18] Roku 1758 ze wsi Dąmbrowie Stanisław Tarnowski²⁶ z żoną swoją, z parafii makowskiej, wyznali, że cudem tej Matki Boskiej było ich nie zaraziło się powietrzem, chociaż w tej samej wsi zaraziło zdychało.

[19] Tegoz roku wielmożna jejmość pani Teresa Chrzczonowska²⁷, podsędkowa rawska, chorując długo na nogę tak dalece, że o kuli chodziła; ledwo co uczyniła intencją Matkę Boską w obrazie głuchowskim nawiedzić [s. 418] i jej się protekcyi oddać, w swoim kalectwie cudownie, bez pomocy ludzkiej i bez tej kuli, o której chodziła, siadłszy na powóz, przybyła tu na podziękowanie Bogu i Matce Jego, który cud publicznie wyznała.

[20] Taż sama jejmość²⁸ w kilka czasów zachorowawszy ciężko, że jej doktorzy poradzić nie mogli, udała się do tegoż obrazu Matki Boskiej i przyszła do zdrowia. I także na podziękowanie z mężem swoim przyjechała.

[21] Tu w Głuchowie Piotra Maciejczaka²⁹ dziecę, w czwartym roku nagle zachorowawszy, już bez nadziei życia było. Na koniec wszyscy ludzie sądzili, że jest konające. Gdy mu gromnicę w rękę dano, matka od żalu na dwór wyszedłszy słyszy, że dzwonią na mszę świętą. Poszła na nią w swoim strapieniu, oddając się Matce Boskiej. Przychodzi po mszy do domu, zastała dziecę zdrowe.

[22] Roku 1762 przybywszy do tego kościoła ichmościowie państwo Ulatowscy³⁰ z Żelichinka wyznali przy wielu osobach, że gdy im córeczka niebezpiecznie zachorowała, że już nadziei życia jej nie mieli, ofiarowała ją tu sama jejmość matka. I przyjechała, mszę ś. zakupiła i słuchała jej, wina benedykowanego stąd wzięła. Powróciwszy do domu, otarła nim prawie już dziecę umierające z ufnością wielką w Matce Boskiej. W niedługim czasie dziecę zdrowe zostało.

[23] Tegoz roku jegomość ksiądz Stanisław Laskowicz³¹, proboszcz z Żelazny, przez lat kilka chorując na głowę, ofiarował się na to miejsce

²⁶ Stanisław Tarnowski wieśniak, czy może raczej właściciel części wsi Dąmbrowice, wtenczas i dzisiaj w par. Maków, wtedy i obecnie w dek. skierniewickim.

²⁷ Teresa Chrzczonowska żona Aleksandra, podsędka woj. rawskiego, dziedzica wsi Żelazna i dobrodzieja tamtejszego kościoła par., znajdującego się wtenczas i dzisiaj w dek. skierniewickim. (AAW: AAG, Wiz. 4, s. 40).

²⁸ Jak przyp. 27.

²⁹ Piotr Maciejczak, wieśniak z Głuchowa.

³⁰ Ulatowscy, przypuszczalnie właściciele wsi parafialnej Zelechlinek, wtedy w dek. skierniewickim, obecnie w rawskim. Nie wymienia ich księga wizytacyjna Marcinkowskiego (AAW: AAG, Wiz. 4, s. 53—58).

³¹ Stanisław Laskowicz, wyświęcony na kapłana w r. 1719, od r. 1726 prepozyt par. Żelazna, wtenczas i dzisiaj w dek. skierniewickim. (AAW: AAG, Wiz. 4, s. 45—46).

1 ustąpił mu ból z głowy. Przyja- [s. 419] chał tu na podziękowanie, mszę ś. miał. Wyznał 1 powtarzał, że z osobliwej łaski M a t k i B o s k i e j w tym obrazie ból mu ten ustąpił.

[24] Wielmożny jegomość pan Antoni K u t y ł o w s k i ³², komornik nurski graniczny, jadąc z Warszawy nagle, gdy mu koń padł i już sposobu nie było ratować go, żeby żył, klęknął stroskany wzywając miłosierdzia N a j ś w i ę t s z e j P a n n y w tym obrazie. Powstaje z modlitwy — koń porwał się 1 ozdrowiał.

[25] Z Kawęczyna, parafii godzianowskiej, Stanisław M a r k i e w i c z ³³ lat kilka cierpiał defekt w nodze, z którego wdał się ogień piekielny. Tego że uleczyć nie można było, udał się na święte miejsca. Nareszcie tu do Głuchowa przyszedł 1 zdrowie odebrał. Był potem na podziękowanie 1 wotum oddał wyznając, że u tego obrazu pozyskał miłosierdzie M a t k i B o s k i e j.

[26] Jegomość pan Z a p o r s k i ³⁴ chorujący na nogi tak ciężko, że się ruszyć z miejsca nie mógł, jak się udał do M a t k i B o s k i e j na tym miejscu, zdrów został. I przyjechał z wyznawaniem dobrodziejstwa tego.

[27] Wielmożny jegomość pan Felicjan K l i c h o w s k i ³⁵, pisarz grodzki rawski, z jejmością swoją przybył tu, prosili o wotywę na podziękowanie, że im synek w trzecim roku już umierał; jak go tu, klęknawszy, N a j ś w i ę t s z e j P a n n i e w tym obrazie zalecili, w swoim strapieniu [zostali] pocieszeni. Dziecię zaraz lepiej poczęło się mieć 1 ozdrowiało. Za cud to przyznawali [s. 420].

[28] Roku 1763 wielmożna jejmość pani C h r z c z o n o w s k a ³⁶, podśędkowiczowa rawska, biedząc się długo przy porodzeniu zdesperowała o życiu swoim; jako 1 przytomni tam zatrwożeni byli, widząc tak trudne rodzenie. Gdy jej zalecili, jako niewiadomej jeszcze tego miejsca, co to za łaskawa N a j ś w i ę t s z a P a n n a w Głuchowie, prosiła męża, aby ją tam ofiarował. Poszedł piechotą z bratem swoim i księdzem kapelanem ³⁷, łzami

³² Antoni Kutylowski h. Lis, chyba kuzyn Heleny, objaśnionej w przyp. 20. komornik graniczny ziemi nurskiej nad Bugiem.

³³ Stanisław Markiewicz, wieśniak ze wsi Kawęczyn w par. Godzianów, położonej wtedy i obecnie w dek. skierniewickim.

³⁴ Zaporiski, szlachcic z okolicy Głuchowa, bliżej nie znany.

³⁵ Felicjan Klíchowski h. Trąby, pisarz grodzki i poseł rawski, w r. 1764 podpisał elekcję króla Stanisława Augusta. W r. 1766 został chorącym bielskim; w 1767 był podstarościm i sędzią grodzkim rawskim. (A. Boniecki, jw. cz. 1, t. 10, W. 1907, s. 131).

³⁶ Chrzczonowska, szlachcianka, synowa Aleksandra i Teresy Chrzczonowskich, podśędków woj. rawskiego (zob. przyp. 27), pewnie nowa dziedziczka wsi Zelazna.

³⁷ Nie znanego imienia i nazwiska altarzysta kościoła par. w Zelaznej, uposazony przez rodzinę Chrzczonowskich. Kiedy 5 lutego 1762 r. odbywała się tu wizytacja gen., altaria ta czyli kapelania jeszcze wakowała. (AAW: AAG, Wiz. 4, s. 43).

zalany. Ksiądz kapelan przed ołtarzem Matki Boskiej mszę miał, on czynił modlitwę. Powracają do domu, zastają syna urodzonego szczęśliwie. Za cud to mieli wszyscy, nie widząc podobieństwa do rozwiązania pomyślnego. Wysławiali Boga i Matki Jego ratunek.

[29] W tym pòłogu nie długo potem t a ż s a m a j e j m o ś ć ³⁸ zachorowała na piersi z okazji wrzodu. Gdy jej radzono udać się do medyków, odpowiedziała: „Jam tak wielkiego cudu i łaski doznała w cudownym obrazie w głuchońskim kościele, nie chcę lekarzów, ale się uciekam i ofiaruję na tamto miejsce” W krótkim czasie do zdrowia przyszła, tu przyjechała, dziękując Bogu i wysławiając, że za protekcją tej Matki Boskiej uzdrowiona została, co juramentem stwierdzić gotowa.

[30] Niżej na podpisie wyrazony zeznawam w obecności wielmożnego jegomości księdza archidyakona łowickiego ³⁹, natenczas wizytującego tu-tejszy kościół, jegomości księdza Biechowskiego ⁴⁰, sekretarza wizyty, jegomości księdza Grocholeńskiego ⁴¹, tutejszego plebana, że zona moja chorując przez trzy kwartały nie wyrozumianą przez medyków chorobą, której żadne lekarstwa nie pomagały, dysponowała się [s. 421] na śmierć, zostając bez nadziei życia. Ja już sposobu nie mając wziąłem instynkt ofiarować ją do głuchońskiego obrazu Matki Boskiej cudami słynącego. Posłałem na mszę ś., aby przed tym ołtarzem Matki Boskiej była odprawiona; po której odprawieniu znacznie przychodziła do zdrowia i przyszła. Na co ja się ręką własną podpisuję i świadczę. Walenty Migurski ⁴² manu propria.

[31] Mieszkając natenczas w Moliny ⁴³ tejże samej łaski i protekcji Matki Najświętszej w tutejszym obrazie doznała żona moja, chorując także ciężko. Skoro tylko na mszę ś. posłało się, do zdrowia przyszła. Idem quibus pra ⁴⁴

[32] Jejmość pani Migurska ⁴⁵, bratowa moja, wyznała to przy wielu świadkach, jako to przy jegomości księdzu Anzelmie benedyktyńie, wikaryim z Chojnaty ⁴⁶, przy jegomości panu Gronowski ⁴⁷ i inszych, i przy

³⁸ Jak przyp. 36.

³⁹ Józef Jaksa Marcinkowski h. Gryf — zob. przyp. 1 we wstępie.

⁴⁰ Ksiądz Biechowski, bliżej nie znany, może tylko drugi (zastępczy) notariusz wizytacji archidiakona Marcinkowskiego. Wiadomo bowiem, że głównym sekretarzem tej akcji był Józef Miedziński. Zob. przyp. 2 we wstępie.

⁴¹ Wawrzyniec Grocholeński — jak przyp. 1.

⁴² Walenty Migurski, szlachcic z dalszej okolicy, bliżej nie znany.

⁴³ Molina, przypuszczalnie wieś w par. Bęczkowice w dawnym pow. potrkowski.

⁴⁴ Jak przyp. 42.

⁴⁵ Migurska, szlachcianka, bratowa Walentego Migurskiego, wymienionego w przyp. 42.

⁴⁶ O. Anzelm. benedyktyń opactwa lubińskiego, wikariusz par Chojnata w dek.

mnie samym, że jadąc przez most na rzece, gdy się rozsunął, konie oba wpadły głęboko i zawiesiły się na jednym dylu, tak że ich ratować nie można było. Ta w trwodze wielkiej załęczniona woła: „N a j ś w i ę t s z a P a n n o w g ł u c h o w s k i m k o ś c i e l e , r a t u j m n i e ! ” . N a t y c h m i a s t k o n i e s k o c z y ł y n a w i e r z c h b e z w s z e l k i e j l u d z k i e j p o m o c y .

mszczonowskim, wtenczas w diec. poznańskiej, teraz w archidiec. warszawskiej, wcielonej do uposazenia tegoż klasztoru.

⁴⁷ Gronowski, szlachcic bliżej nie znany.

SPIS TREŚCI

Wstęp	[1]
I. Teksty zeznań o łaskach otrzymanych w kościele parafialnym w Czerniewicach	[4]
II. Teksty zeznań o łaskach otrzymanych w sanktuarium parafial- nym w Głuchowie	[6]